

Swiatełko 7



London 18th June 1844
My dear Mr. Taylor
I have just received your letter of the 14th inst. in relation to the
proofs of the new edition of the "Principles of Mathematics". I am
glad to hear that you have been successful in your endeavours to
secure the necessary corrections. I have now only a few more to
make, and I shall be able to send you the corrected proofs in a
few days. I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
J. Taylor

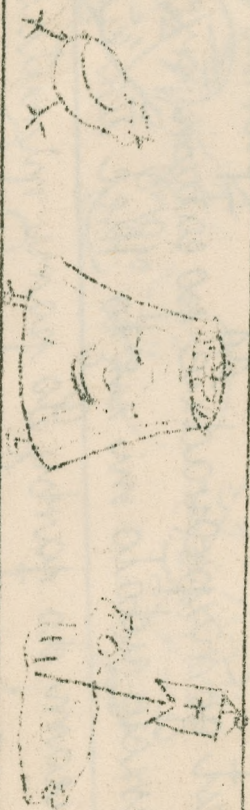
Wielkanoc.

Minął okres wielkopostny i święta
Wielkanocne, uroczysta pamiątka zmartwych
wstania Chrystusa Pana. Panim jednak na-
dziej zakrótłowa, czekała nas w przedziału
Wielkiego Tygodnia. Zażył na się on w Golgo-
cie i Niedzielę nową, tak na wieść triumfalne-
go wjazdu Pana Jezusa do Jeruzolimy. Ludzie
kupują w ten dzień na straganach gołątki
wieniec pokryte pałkami. Wielki Tydzień to
okres uroczystych nabożeństw poświęconych
wspomnieniu i żłeki Pańskiej. W Wielki Pią-
tek istnieje do dziś wyprawę wędrowni tłu-
mów do grobu Chrystusa, ustrójonego kwiatami i
oświetlonego świecami. Ten grób stoi zwykle
w naszych kościołach warte sprzątnięcia
przez istnienie, sterczoń lub katechizy. W
Wielką Niedzielę już od nowa nabożeństwa

huk petard. Dawniej podczas weselnej strzela-
no z armat w chwili gdy ksiądz zaśpiewał „Ab-
beluja”. Prudone pieśni potęgują wspomnienie tej
wspomnianej uroczystości. Sięga się ludnie, że
Chrystus ^{ap} zbawiciel świata, wstąpił do świata
i jest wśród nas. Stoi on w ten
dzień wielkopostną wstrzebiegłością. Stoi
wielkonośny nakryty liniejem obrusem i
zastawiony smakołykami zaprosza wszystkich
do wsty i wesela. Pośrodku stołu stoi bar-
nek z cukrem i chorażewką w boku. Wokół
apetyczne szynki i kiełbasy przystrójone ga-
łuskami bukszpanu, jajka barwione na kolo-
rowo, torty i mazurki, a nadewszystko wpa-
mianate babę, na których wspomnienie dzie-
ciom idzie ślinka do ust. Lud polski stwo-
rzył obyczaj ozdobienia jajek wielkonośnych
w różnobarwne desenie. Są to tak zwane
pisanki, które sporządza się do dziś w wie-
lu polskich chatach. Pierwszym do tej

wielkonożny wstęgi jest "briecone". Według niego
w i łogostani stół zastawiony przysmakami
kropiase go wodą i miodem, obfitych hojnie stęgi
wosytkim na zdrowie. W drugi dzień świąt
odbywa się nienagłnie na wiosnę, obrzęd zho-
wiania wody, zwanym pod nazwą, Synigusa
lub Synigusa. Ściana była tak, że podderas
knięcia ludwie suchej nitki nie zastawia;
na sobie. W trzeci dzień świąt znowu drzewi
chodzą z miodkiem-galkiem. Tak w Polsce ob-
chodzą się święto Immaculata.

Żenna Grotowska kł. VIIa



Historia pisanek.

Stoimy pisanek! - wola wiosna. Ale! jak to

Wiem jak lubię rysować pisanki - pisarzy ja
nie. eheh, co mi tam po pisankach - odrywa się
cia eicho, gdzie nie chce pisać ogólnej radoś-
ci jaka zapamięta między drzeworynkami
i wspomnienie pisanek. Ja sama bratam
tych narażach iury iurist przyrzec nie
wzrosto się bez drożnych kłótni. Gdy tylko
zobaczam że szkoty zamar wziętam się do
obierania pisanek. Wtedy najpierw smaruję
jajko woskiem na jajku. Rysować wos-
kiem nie jest tak łatwo jak mi się przedtem
zawato, bo wosk nastygga na piórku i trud-
no jest go rozprowadzić po całym wzorze.
Wreszcie udało mi się to. Wtedy też smaruję
woskiem do farby. Po paru minutach wy-
ję go i - cała praca na nie, farba była
gorąca, wosk odleciał od jajka i jajko
tato całe uparbowane bez wzoru. Wtedy-
m niee rysować drugie jajko, lecz to
nie się mi nie udało. Wła na siebie

i całe otoczenie, które było przy tej niefor-
tunnej pracy, wzięłam trochę jajko, lech
już nie rysowałam woskiem tylko przyto-
żyłam kalkomunię i włożyłam w gorącą
wodę. To jajko udało mi się. Naciekając tym
powodzeniem wzięłam dwa następne, któ-
re też były ładne. Lecz i my też robiliśmy
pisanki na święta wielkanocne? Jak
kim sposobem? Kwaszeniami i przygoda-
mi podzielić się ze „Świąteczkiem”.
Kęsa Chadołna kl. VIII



Kwaszanki.

Już od rana Kasia mała
do kwaszanki się obróciła

I rysuje wypisuje
a serduszek się raduje.

Chci tu patrzeć do okienka,
zaglądnęła Marysienka,
naprosiła ją Gosienka.

I rysują, wypisują

To dla Jasi

to dla Kasi

Wszystkim jutro powiem sekret
że jajeczka dam w opiekę.

I skończyła malowanie.

mama mówi: spać kochanie.

O Gosienka

wszystko składa

a w serdusku

niezmiennie powtarza:

jedno dla Jasienki

dr. gie dla Kasienki

a to najpiękniejsze

dla mej matusienki.

Dr. Pyryńska ul. Va.



Dyngus

ajwiz od nana
wioska cała

na śmigusik
się zebrała.

Aż tu patrzeie
chłopiec leci

a z nim
gromada dzieci.

Maryś mata to spostrzegła
i nieśkać już porwała.

Chłopey za nią
podrydali

i na pół nsi
ją xtapali.

I xaczełi
ją oblewać

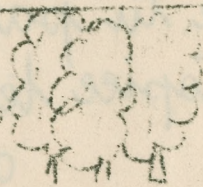
i xaczełi
się wyomiewać

Bo ta Mary's mata
esta woda

była złama.

Jak się matuś dowiedziata

Bo Marysie
przyłeciata.



1 kwietnia w szkole.

Od samego rana każda z nas szła do szkoły z miną, uśmiechniętą, i z wielkim namysłem na twarzy. Co komu zrobić, żeby się oszukiwać? Ach, jakie słoneczko ci świeci w ponurym, zobacz! Dziwczynka z nakłopotaniem ogląda się za siebie, a wtem - głośny śmiech „Prima Aprilis”. Co chwila słysząc wesote krzyki. Wszystkie dziewczynki pomiędzy sobą rozmawiały co zrobić dla swych panów nauczycieli. My też o tym rozmawialiśmy. Pierwsza mówi jedna zrobimy naszej pani jakiś figiel. - Po chwili druga, ja mam genialny pomysł; zamienimy się klasami, z klasą I. Hurra! dobrze. Chwilę później porzekajcie panienkom dalej, zaraz po modlitwie wprowadzimy I klasę do naszej sali do VIIa a same pójdziemy do I. Dobrze Hurra! Zaraz po modlitwie początku porzucimy do klasy Ia i tam nauczymy trochę krzyżować, a nasze koleżanki pomagające pani w

w I. a klasie uspakajaly nas po nowiſku
tymi dzieci. Jedna zaczęła ſpiewać te
piosenki, które ſpiewają pierwotaki, cieni-
tkim głosiem, druga zaczęła wytać a za
nią powtarzały wszystkie. Wtem wchodzi
pani i zaczyna z nami jak z I klasą
lekcję rachunków. Pyta nas 2×2 i t. d.
Niedługo ze śmiechem opuszczamy kl. I po-
drodne ſpiewamy, „Edy dwonecek się ożer-
wie.“ Udał nam się „Prima ekspritis.“

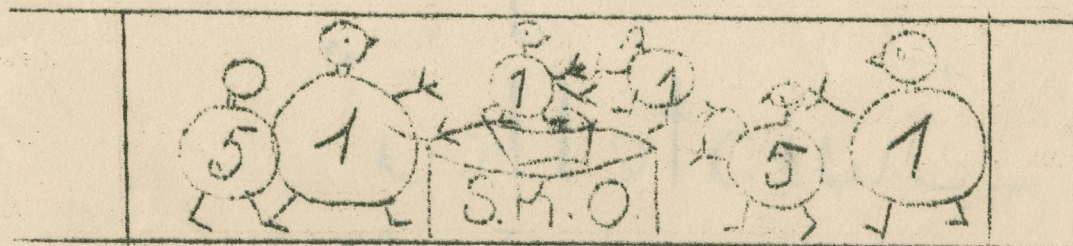
Janka i Siemka kl. VII a

Konkurs Oszczędności

Skam wrazenie że wieść, która doſzła do
waszych uszu koleżanki i kredey o konkursie
Komunalnej Kasy Oszczędności sprawiła
wam wielką radość. Wszak jest czas przerw, któ-
ry możecie sobie wyrobić książeczkę, choć jedno
dziecko pragnęłoby zwiędzić okolice

Kłakawa, lub polskie góry, lub też inne mia-
 sto. Nie jedno dziecko ma pragnienie zobaczyć.
 Polskie morze, jak na przykład ja sama. Chciałabym
 własnymi oczami na morze polskie
 spojrzeć. Zobaczyć Gdynię, port i miasto! Zoba-
 czyć brzojowanie Kaszubską, ten skrawek
 ziemi polskiej, przesiąkniętej krwią wa-
 lenych synów naszej Ojczyzny w walkach
 z Krzyżakami. Wiele w dalszym ciągu niech
 oszczędzają ci co książeczki mają, a ci co nie
 mają niech sobie myrobia. Bardzo przyjem-
 nie będzie tym, co za swoje pieniądze wie-
 dra, jakie miasto polskie. Wiele oszczęd-
 zamy nadal!

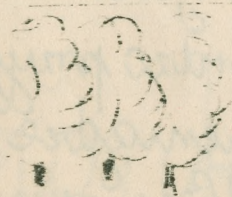
M. Skarskówna kl. Va



Przystość w marcu.

Przemieszanie marcu przystość przedstawia
 je następująco: $\overline{\text{IIIa}}$ 100% $\overline{\text{Va}}$ 76% $\overline{\text{Ia}}$ 75%
 $\overline{\text{Ib}}$ 69% $\overline{\text{IVa}}$ 68% $\overline{\text{IIb}}$ 62% $\overline{\text{VIa}}$ 62% $\overline{\text{Ic}}$ 62% $\overline{\text{IIa}}$
 52% $\overline{\text{IVb}}$ 54% $\overline{\text{Vb}}$ 50% $\overline{\text{VIIa}}$ 48% $\overline{\text{VIb}}$ 43% $\overline{\text{IIIc}}$ 42%
 636%

ko pieka, jest gorzej: $\overline{\text{VIb}}$ 85% $\overline{\text{IIIb}}$ 82% $\overline{\text{VIIIb}}$ 82%
 80% $\overline{\text{IVb}}$ 78% $\overline{\text{IIIc}}$ 77% $\overline{\text{IIa}}$ 75% $\overline{\text{IVa}}$ 75% $\overline{\text{IIb}}$ 72%
 67% $\overline{\text{VIIb}}$ 63% $\overline{\text{Va}}$ 61% $\overline{\text{VIa}}$ 61% $\overline{\text{Ia}}$ 27% $\overline{\text{Ib}}$ 80%
 kl. $\overline{\text{VIIb}}$



Redakcja

„Światelka”

Łódź Nr 30

